



NR 5-6/2023

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ
ISSN 1230-493x
Nakład 4030 egz. (egzemplarz bezpłatny)



W NUMERZE:

Reminiscencje z XLI Zjazdu Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie
Wino nie znosi samotności • Glosa do „Wojsk Medycznych” • Szpital UNIFIL w Libanie
Niezauważony problem kadrowy, czy może szansa dla nowego pokolenia absolwentów?

24h Opieka Prawna

DLA LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW

Z WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

24 INFOLINIA PRAWNA
+48 501 538 539

www.lexsecure.pl





Tylko jedna taka jest...

Kwiecień okazał się miesiącem intensywnej pracy w biurze, zmierzającej do kolejnych uproszczeń procedur, ale też do przygotowania i wdrożenia oczekiwanego remontu i adaptacji pomieszczeń. To też miesiąc po zjeździe, który dał Radzie Lekarskiej absolutorium i pozwolił dalej pracować dla dobra środowiska.

W kwestii środowiska, jego integracji i obronie przed lekceważeniem naszych stanowisk, odbyła się kolejna wrocławska impreza WAMoli, która jednoznacznie pokazała naszą jedność w wielu kwestiach i to bez względu na wiek i pracę. Omijając nasze zdanie artykuły w Gazecie Lekarskiej znalazły epilog w piśmie do Prezesa

Naczelnej Rady Lekarskiej i ostatecznie doczekał się rzetelnej odpowiedzi i zapewnienia, że od teraz „nic o nas bez nas”. Bardzo nas to cieszy, bo mówienie o problemach lekarzy wojskowych bez naszej opinii, gdzie jedyną instytucją mogącą połączyć młodość ze starym doświadczeniem jest właśnie Wojskowa Izba Lekarska skupiająca w swoich szeregach dowódców, szefów i zarządzających różnymi szczeblami zabezpieczenia medycznego lekarkami i lekarzami, to co najmniej afront. To u nas, przy jednym stole, zasiadają byli Szefowie Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, aktualni Konsultanci Krajowi, oficerowie sztabów i zarządów, ale również rezydenci i oficerowie młodszy. To u nas najłatwiej wymienić się poglądami i wiedzą w złożonej tematyce medycyny wojskowej, ale także w dyscyplinach klinicznych i innych. Cieszy bardzo frekwencja spotkań międzypokoleniowych i jak widać po ostatnim spotkaniu większe poruszenie wśród starszych kolegów (koleżanek jeszcze wtedy nie było), bo najliczniej reprezentowany, był tym razem XXIV Kurs WAM. Zachęcam wszystkich do integracji na różnych szczeblach i obiecuję zawsze pomoc ze strony naszej izby, tak finansową jak i organizacyjną. Pamiętajcie o naszej

siedzibie, która jest nie tylko dla pracowników biura, ale zawsze jest także otwarta dla nas, jeśli tylko będziecie chcieli do niej zaglądać. Niech adres J. P. Woronicza 15 kojarzy się wam jak najlepiej.

W środowisku samorządu mały sukces w walce o nasze – odrzucono w sejmie absolutnie wadliwą ustawę o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta – może teraz będzie czas na wspólne dopracowanie ważnego, skądinąd, dokumentu. Niestety wciąż powstają nowe kierunki medyczne na różnego rodzaju uczelniach, mimo naszych protestów wskazujących na trudną w ocenie jakość edukacji. Nie ustajemy także w walce o zarobki, jakość i czas pracy na stanowiskach lekarskich w różnych miejscach zatrudnienia, krótko mówiąc, trzymamy rękę na pulsie i oby skończyła się naszym sukcesem. Kończąc życzeniami dobrego wypoczynku na przedłużonej „majówce” pożegnajmy się słowami nieznanego autora, a odkrytymi w przepastnej sieci Internetu:

Życie człowieka jest jak sen wiosenny, a bogactwa i zaszczyty jak przemijające chmurki.

Wasz Prezes
ppłk rez. lek. **Artur Płachta**

Komunikat dot. ubezpieczenia OC

W związku z powtarzającymi się zapytaniem dotyczącymi warunków objęcia ubezpieczeniem OC członków WIL przypominamy, że warunkiem skorzystania z bezpłatnej ochrony jest konieczność przystąpienia do niej przez każdego członka WIL indywidualnie poprzez coroczne złożenie deklaracji przystąpienia – ubezpieczenie nie odbywa się w trybie obligatoryjnej ochrony każdego członka WIL.

<https://wojskowa-il.org.pl/ubezpieczenia/>

Biuro WIL

SKALPEL

nr 5-6/2023

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska
02-625 Warszawa
ul. Jana Pawła Woronicza 15

e-mail:

sekretariat@wojskowa.org.pl
www.wojskowa-il.org.pl
tel. 22 621 04 93
fax 22 621 12 11

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa
50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Jacek Woszczyk
redakcjaskalpela@gmail.com
tel. 602 702 038

Redakcja Skalpela:

redakcjaskalpela@gmail.com
skalpel@wojskowa.org.pl

Rada redakcyjna:

Artur Płachta
Stanisław Żmuda
Jerzy Aleksandrowicz
Mirosław Dziekiewicz

Kolegium redakcyjne:

Jacek Woszczyk
Stefan Antosiewicz
Witold Bryl
Kazimierz Janicki
Krzysztof Kopociński

Fot. na I okładce:

Krzysztof Kopociński

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i druk:

LM Promotion

www.LMPromotion.pl

Tel. 663 664 440

e-mail: biuro@LMPromotion.pl

Nakład: 4030 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

Szpalta Prezesa	1
Wykaz podjętych uchwał WIL	4
Glosa do „Wojsk Medycznych”	7
Od Redakcji	9
24h Opieka Prawna dla lekarzy i lekarzy dentystów WIL	10
Reminiscencje z XLI Zjazdu Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie	12
Niezauważony problem kadrowy, czy może szansa dla nowego pokolenia absolwentów?	15
Wino nie znosi samotności	18
Święto Wojskowej Służby Zdrowia w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy	20
Szpital UNIFIL w Libanie	21
Zachowajmy Ich w naszej pamięci	24

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

(www.wojskowa-il.org.pl)

Prezes RL WIL:	ppłk rez. lek. Artur Płachta
Wiceprezesa RL WIL:	ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk ppłk rez. dr hab. n. med. Mariusz Goniewicz płk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik
Sekretarz WIL:	płk rez. dr n. med. Stefan Antosiewicz
Zastępca Sekretarza WIL:	płk rez. dr hab. n. med. Grzegorz Kade
Skarbnik WIL:	ppłk lek. dent. Remigiusz Budziło
Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:	płk dr hab. n. med. Mirosław Dziekiewicz
Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL:	ppłk. rez. dr n. med. Jerzy Aleksandrowicz
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej:	mjr rez. lek. dent. Dariusz Myśliński
Przewodniczący Komisji Wyborczej:	ppłk rez. lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies
BIURO WIL	
Dyrektor Biura	Edyta Klimkiewicz tel. 22 346 25 77
Sekretariat	Danuta Foltynska tel. 22 621 04 93 fax 22 621 12 11
Rejestr lekarzy	Anna Mroczek tel. 22 346 25 70
Praktyki lekarskie	Paulina Ciecierska tel. 22 346 25 71
Kształcenie	Anna Mroczek tel. 22 346 25 72
Biuro Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej	Małgorzata Mazur tel. 22 346 25 73
Biuro Sądu Lekarskiego	Bogdan Sieradzki tel. 793 830 361 Krzysztof Drewniacki tel. 22 346 25 74
Główna księgową	Katarzyna Kowalczyńska tel. 22 346 25 76
Składki członkowskie	Katarzyna Kowalczyńska tel. 22 346 25 76 Katarzyna Seroka tel. 22 346 25 75

III Ogólnopolski Turniej Tenisowy Lekarzy

Gdańsk 30.06–02.07.2023 r. (piątek–niedziela)
Gdańska Akademia Tenisowa (www.gattenis.pl)
ul. Kazimierza Górskiego 1, 80–336 Gdańsk
7 kortów ceglanych – 5 otwartych, 2 w hali

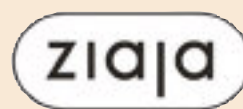
Organizatorzy:

Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku

Tomasz Zwierski kaszuby90@gmail.com 792 022 553
Marta Kurzacz 601 780 890 sprawy techniczne, sędzia naczelny

Wspierają nas:

Naczelna Izba Lekarska, Miasto Gdańsk, Ziaja



Początek gier: piątek 30.06.23 godz. 9:00

Zgłoszenia:

Od dnia 10.5!! do dnia 26.06.2023 r do godz. 23:59 (poniedziałek) mailowo na adres:
kaszuby90@gmail.com

W mailu proszę podać: grupę wiekową (liczy się rok urodzenia), planowaną godzinę
przyjazdu w piątek, e-mail, telefon, przynależność do izby lekarskiej (nazwa izby)
oraz czy będzie osoba towarzysząca.

Zgłoszenia do debła oraz turnieju pocieszenia na miejscu.

Nie ma możliwości przyjazdu i rozpoczęcia gry dopiero w sobotę.

Wpisowe:

płatne na miejscu gotówką – 250 zł

kategorie + 80 zwolnione z opłaty wpisowej

osoba towarzysząca: 200 zł – rejs + Players Party, + 70zł – catering 2 dni

Hotel:

Hampton by Hilton Gdańsk Oliwa

10% zniżki w dniach 24–28.06 mailowo: gdnpo_hampton@hilton.com

hasło: Turniej Tenisowy Lekarzy.

Aleja Grunwaldzka 507, 80–320 Gdańsk

Mercure Gdańsk Posejdon, ul. Kapliczna 30, 80–341 Gdańsk

Zgłoszenia w recepcji lub emailowo na hasło: Turniej Tenisowy Lekarzy
na adres: H3391-RE@accor.com

Spotkanie koleżeńskie XXXV KWL

Informujemy, że w dniu 14.10.2023 r. (sobota) odbędzie się spotkanie koleżeńskie XXXV kursu w hotelu Tobaco w Łodzi.

Nieoficjalnie startujemy od 14:00 obiadem i zakwaterowaniem w hotelu.

Potem czas wolny (zajęcia w podgrupach), a od 18:00 uroczysta kolacja.

Deklaracją udziału w imprezie jest wpłata 200 zł na specjalne konto skarbnika
i współorganizatora dr Radosława Jackowskiego Szczecin BZ WBK 49 1090 2268 0000 0001 3632 4643

Prosimy o jak najszybsze wpłaty.

Noclegi oraz obiad rezerwujecie i opłacacie we własnym zakresie ze zniżką na hasło „WAM”
250,00 zł/pokój 1-osobowy, 320,00 zł/pokój 2-osobowy

Cieszymy się, że znów będzie okazja się spotkać.

W razie pytań dzwońcie: Radek Jackowski 604 776 985; Maciek Kulig 506 130 190

Wykaz podjętych uchwał WIL

Nr i rodzaj posiedzenia	Nr uchwały		Data posiedzenia	Uchwała w sprawie
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	667	23/IX	23 marca 2023	w sprawie przyznania wsparcia finansowego dla Komisji Stomatologicznej Wojskowej Izby Lekarskiej przeznaczonego na organizację 16. Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Wojskowych Lekarzy Dentystów
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	668	23/IX	23 marca 2023	w sprawie zatwierdzenia Sprawozdania finansowego Wojskowej Izby Lekarskiej za 2022 rok
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	669	23/IX	23 marca 2023	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisku pielęgniarki naczelnej
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	670	23/IX	23 marca 2023	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko przełożonej pielęgniarek
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	671	23/IX	23 marca 2023	w sprawie wydania opinii dot. kandydata na konsultanta krajowego w dziedzinie dermatologii i wenerologii
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	672	23/IX	23 marca 2023	w sprawie wydania opinii dot. kandydata na konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie medycyny sportowej dla województwa pomorskiego
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	673	23/IX	23 marca 2023	w sprawie przyznania zapomogi losowej w związku ze śmiercią lekarza, członka WIL
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	674	23/IX	23 marca 2023	w sprawie objęcia patronatem wiosennego sympozjum naukowego
Posiedzenie nr 17 RL nr 12	675	23/IX	23 marca 2023	w sprawie składu, zasad działania i zadań Komisji Socjalnej Wojskowej Izby Lekarskiej
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	676	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zmiany uchwały nr 632/23/IX z dnia 3 lutego 2023 w sprawie powołania członków Komisji Bioetycznej przy Wojskowej Izbie Lekarskiej
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	677	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie powierzenia Komisjom Rady Lekarskiej WIL opracowania regulaminów w zakresie wsparcia finansowego

Posiedzenie nr 18 RL nr 13	678	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	679	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	680	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	681	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	682	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	683	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	684	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	685	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	686	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	687	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	688	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursie doskonalącym oraz zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	689	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	690	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	691	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie dofinansowania uzyskania stopnia naukowego
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	692	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	693	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	694	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko ordynatora oddziału
Posiedzenie nr 18 RL nr 13	695	23/IX	21 kwietnia 2023	w sprawie przyznania wsparcia finansowego na pokrycie kosztów wydania tomu historycznego

**OBWIESZCZENIE
OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie**

z dnia 24 marca 2023 r.

**o wynikach wyborów na Delegatów na zastępców Okręgowego Rzecznika
Odpowiedzialności Zawodowej**

Na podstawie art. 33. ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. 2018 poz. 168) oraz § 45 ust 1. Regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów komisji wyborczych, stanowiącego załącznik do uchwały nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010 r., obwieszcza się co następuje:

§ 1

W wyniku przeprowadzonych uzupełniających wyborów, na podstawie protokołu zgromadzenia wyborczego XLI Sprawozdawczego Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej, ogłasza się że:

zastępcami Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej na Krajowy Zjazd Lekarzy na okres IX kadencji 2022 – 2026 wybrani zostali:

1. kol. From Sławomir
2. kol. Wasilewski Janusz

**Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Wojskowej Izby Lekarskiej**

Marzena Mokwa - Krupowies

lek. dent. Marzena Mokwa - Krupowies

Glosa do „Wojsk Medycznych” artykułu w Gazecie Lekarskiej nr 04/2023

*Glosa, z greckiego, naukowy komentarz
do orzeczenia sądowego,
p. mjr Jacek Siewiera, jako prawnik
wie o co chodzi, oznacza też
przypis kopisty, glosa może być
aprobująca lub krytyczna (Wikipedia)*

W związku z tym, że Georges Clemenceau, lekarz (!) i polityk, swego czasu premier Francji stwierdził, że: „Wojna jest zbyt poważną sprawą, by można ją było pozostawić wojskowemu”, stąd pojawienie się przeróżnych pań na stanowiskach ministrów obrony, z przeróżnym skutkiem. Mniej już dziwi fakt, że po raz pierwszy wymówione stwierdzenie o „wojskach medycznych” pojawiło się na łamach „Gazety Lekarskiej” z kwietnia 2023, przy eleganckim milczeniu łamów „Skalpela”, pisma Wojskowej Izby Lekarskiej, periodyku lekko ostatnio podsychającego w cyklu dwumiesięcznika.

Czegóż to dowiadujemy się z artykułów red. Mariusza Tomczaka o wojskowym szkolnictwie medycznym i z wywiadu red. Karoliny Kowalskiej z mjr. dr. n. med, Jackiem Siewierą, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego „Takie rzeczy tylko w siłach zbrojnych”. Fakt, że dyrektor WIM, generał Grzegorz Gielerak otrzymał trzecią gwiazdkę generalską, odbił się szerokim echem „w środowisku”, chociaż nie został on generałem „trzygwiazdkowym”, to „amerykanizm”, po polsku jest to stopień generała broni, i nie pochodzi on od żadnej tajemniczej Broni, ale od rodzaju broni, tj. od piechoty, kawalerii lub artylerii. Po raz pierwszy w historii wojska polskiego do takiego stopnia wojskowego doszedł lekarz, chociaż premierami lekarze już bywali, wymieniony Clemenceau, czy u nas generał Sławoj-Składkowski, który mieszkał przy ulicy Koszykowej w Warszawie, w budynku wojskowym zajmowanym aktualnie przez Departament Kadr MON, a w byłej sypialni generała cały sufit zajmuje piękne paneau, do obejrzenia, o ile wpuszczą – (to dygresja). Jeśli generał jest generałem broni, powinien otrzymać swoją broń, czyli nowy rodzaj wojsk, czyli „wojska medyczne”, jak to się aktualnie mówi. Nie wiadomo, czy jest to tworzenie nowego rodzaju wojsk od odpowiedniego generała, czy powinno zaczynać się od utworzenia wojsk do odpowiedniego generała, żeby miał kim dowodzić, to już sprawa światłych kadrowców. Ważne, że coś się dzieje i ważna jest nadzieja, że to wszystko wyjdzie na dobre. Co daj Boże, amen! Problemów z tymi wojskami pojawi się, niewątpliwie, mnóstwo, jak zawsze przy narodzinach lub tworzeniu czegoś nowego. Na ogół najłatwiejsze i najprzyjemniejsze bywa poczęcie, problemy pojawiają się w przebiegu ciąży i przy porodzie – (dygresja).

Można by zacząć od tego, aby w końcu, po latach, lekarze służący w wojsku w liczbie 748, a więc podlegający Ministerstwu Obrony Narodowej, byli przez ten resort opłacani, a nie przez wszechmocny NFZ, bo stara zasada mówi: „kto płaci, ten wymaga”. Wtedy wojskowy lekarz będzie bardziej „mobilny”. W czasach gdy służyłem „we wojsku”, od 17. do 55. roku życia, z tego dwanaście lat w jednostkach wojskowych, na mojej szafie w pracy leżała brązowa walizka, urody nieszczegółnej, zastąpiona później w ramach nadejścia nowoczesności (nowoczesność w polu i w zagrodzie, była taka audycja radiowa), ładniejszym już, zasobnikiem w „kamouflażu” wypełnionym rzeczami, według spisu, na wyjazd alarmowy. Czekano się „na sygnał”, większość czasu w wojsku przechodziła na „czekaniu na sygnał”. Telefon: „Proszę jutro stawić się o godzinie 6:00 przy wjeździe na lotnisko wojskowe na Okęcie. Wyjazd na siedem dni. Zabrać broń”. I po rozmowie. „A dokąd? Dowie się pan w samolocie”. Nikogo nie interesowało, czy doktor pracuje gdzieś dodatkowo. Miał być o 6:00 i był. Płaciło mu MON i wymagało. Wojsko nigdy nie było klubem dyskusyjnym. Fakt, że wojsko dopiero wtedy zaczynało być „misyjne”, ale opłacało swoich żołnierzy. Nosiliśmy „brązowe buty” i okrągłe czapki, ale pewne sprawy były ustalone, mówiło się: „Załatwione zgodnie z MON”. Teraz do służby wojskowej oficjalnie nęci się pieniędzmi, czyli wysokimi pensjami, patriotyzmem też, ale do młodych przemawia raczej stan ich konta, w końcu żyje się za pieniądze. Gdy zaczynałem pierwszą pracę po ukończeniu Wojskowej Akademii Medycznej, Naszej Nieboszczy Akademii przy ulicy Źródłowej 52 w mieście Łodzi, moja pierwsza pensja, miałem etat majora, była dokładnie trzy razy wyższa od pensji lekarza cywilnego. Nikt mi wojska nie zazdrościł, każdy mógł do wojska wstąpić, ale ja byłem „do dyspozycji”, czyli byłem dyspozycyjny, jak to kiedyś bywał żołnierz. Czy to było zabezpieczenie poboru w Wicku Morskim na przełomie listopada i grudnia, czy zimowy poligon w Beniaminowie, z trzyletnią córką, trzeba było się pakować i jechać. Dobrze, że bez broni! Wtedy trzymała nas w formie młodość i nadzieja na nasz własny rozwój medyczny, bez rezydentur, „za własne”, ale prawie zawsze skutecznie. Wojsko nie przerywało manewrów o 16:00, jak Bundeswehra w Skandynawii, gdyż nie

Glosa do „Wojsk Medycznych”

wypłacono im dodatków zimowych, czy „za nadgodziny”. Nie chodzi tu o przykłady naszego bohaterstwa, tak po prostu było i trzeba było to „przyjąć do wiadomości i do wykonania”. W naszym programie studiów nie było „medycyny taktycznej”, była za to interna polowa i chirurgia polowa i toksykologia. Nie było „ewakuacji taktycznej”, ale była Organizacja i Taktyka Służby Zdrowia, którą przez lata studiów ćwiczyliśmy od rannego żołnierza do Dywizyjnego Punktu Medycznego, i która była moją pierwszą specjalizacją. System pochodził od Naszego (ówczesnego) Najważniejszego Sojusznika, czyli Związku Radzieckiego, system sprawdzony w czasie II Wojny Światowej, w której udział brało osobiście wielu naszych wykładowców. Obecnie wszystko jest „taktyczne”, taktyczna latarka czołowa, taktyczna latarka ręczna, taktyczna kamizelka kuloodporna, taktyczny nóż, a więc i taktyczna ewakuacja – po prostu znaleźliśmy się w innym systemie, wypracowanym przez inne wojska na innych wojnach. To, że przyszło nam spędzić pół wieku w tym systemie, nie nasza to wina. Czytam współczesne książki o ewakuacji taktycznej, po prostu niebywały postęp medycyny zszedł bezpośrednio na pole walki. Studiuja inni ludzie, wychowani w innych warunkach, trudno ich oceniać, trudno ich ganić. Są inni i tyle. Można to przyjąć do wiadomości i mieć nadzieję, że nie będziemy musieli jako chorzy trafić w ich ręce. Że nie sponiewierają starego doktora wojskowego jak śmiecia. Może? Szpitale wojskowe są w ogólnym systemie, wojskowe są coraz bardziej tylko z nazwy, dobrze jeśli dyrektor ma chociaż sentyment do wojska. Tak, jak od wieków bywa przy zmianie pokoleń, jest coraz mniejsza szansa na nawiązanie chociaż nici porozumienia, my jesteśmy inni, oni, młodzi są zupełnie inni, zrozumieć się nie da rady, inny sposób myślenia i przeżywania. Teraz jest ich czas. Zrozumieć łatwiej, niż zrozumieć się. Wojska Medyczne to śpiew przyszłości, mjr. Jacek Siewiera to przykład lekarza wojskowego z powołania, nie dane było mu skończyć WAM, gdyż ta została bezmyślnie zamordowana, bez sensu, bez celu, przez ludzi bez wyobraźni, jak to bywa przy większości morderstw. Dla majora Siewiery medycyna wojskowa to i przeznaczenie i hobby, a wiadomo, że hobbyści potrafią być oddani swoim zainteresowaniom, bez reszty. Jest młody, znany, kontaktowy i na stanowisku, potrafi wiele zdziałać. Oby! Problemem są zmiany polityczne, które są w stanie pogrzebać najlepsze pomysły,

za cenę kilku procent w rankingu popularności. Jeśli mediewista zajmował się nie tak dawno wojskową służbą zdrowia, to czego można się spodziewać? Przy całym szacunku dla Akademii Wojsk Lądowych, to dla starszych, czyli lekarzy z wojskową przeszłością to zawsze będzie Zmech, a lekarz po Zmechu, to zawsze będzie fioletoowy wróbel, dziwactwo. Lekarz wojskowy powinien być absolwentem wojskowej uczelni medycznej, podległej ministrowi do spraw obronności, od początku do końca. Wspólne wychowanie wojskowo-medyczne przysłuży się również Wojskom Medycznym, tworząc ich esprit de corps, poczucie wspólnoty, tak współcześnie nie doceniane. Do tak ukształtowanych młodych ludzi trzeba wszczepić medycynę wojskową w najlepszym wydaniu, dać im dumę bycia lekarzem wojskowym. Proszę sobie przypomnieć z historii, jak szkolono janczarów, jak dobrym, walecznym byli wojskiem. Wiele tych spraw nie wymaga ogromnych wkładów finansowych, ale zwykłego, zdrowego rozsądku, należy wzbudzić dumę z bycia absolwentem CWSan, WAM, czy następców tych uczelni. Ale to trzeba robić i to już, każdy rocznik, który to ominie, to rocznik stracony. Jestem już od kilku lat absolutnym emerytem, rozumu na razie mi „nie odjęło”, ale te lata „we wojsku i przy wojsku” nadal tkwią we mnie. Córka jest profesorem „cywilnym”, może wnuki, kto wie? Wojskową służbą zdrowia interesuję się hobbystycznie, to była moja młodość, to było moje życie. Dziwne, że „Skalpel” pierwszy nie wykorzystał majora Siewiery do swoich celów, nie przeprowadził z nim szerokiego wywiadu, jest on przecież lekarzem wojskowym, szkoda, że dyskusja o Wojskach Medycznych rozpoczęła się na łamach cywilnych. Co, wojskowi nadal w strachu? W dobrej sprawie nie należy się bać, zawsze należy być sobą. Może ta sprawa w końcu nabierze kolorów, a może znowu po cichu zdechnie, jak wiele słusznych pomysłów? Jeśli dożyjemy, to zobaczymy. Wielkiej dyskusji się nie spodziewam, bo towarzystwo nieco leniwe, ze wstrętem do pióra i do drukowanego, ale może kogoś sumienie ruszy, w końcu chodzi o naszą przyszłość, wynikającą z naszej przeszłości, „chmurnej i durnej”, ale naszej własnej. Jeśli nie zrobimy tego dla siebie, to może dla swoich dzieci albo wnucząt? Pomyślmy chociaż raz szerzej, spójrzmy dalej niż czubek własnego nosa!

Włodzimierz „Wowka” Kuźma

Kurs VIII „Ciemnioków”

M.p. 8 kwietnia 2023 r.

Od Redakcji

Redakcja „Skalpela” informuje, że treść zamieszczonego obok artykułu odzwierciedla wyłącznie poglądy Autora i Redakcja nie bierze za nią odpowiedzialności. Każdy lekarz wojskowy (tak jak każdy człowiek) ma oczywiście prawo wspominać z sentymentem czasy szczególnie mu bliskie, warto jednak zauważyć, iż gdyby Autor zapoznał się dokładniej z aktualną działalnością polowych jednostek Służby Zdrowia WP, to wiedziałby, że opisany przez Niego przykład dyspozycyjności lekarza wojskowego nie zdezaktualizował się – pomimo upływu czasu dokładnie opisuje dyspozycyjność lekarzy wojskowych pełniących obecnie służbę w wojskowych szpitalach polowych (udział w misji po trzęsieniu ziemi w Turcji to tylko przykład z ostatnich miesięcy – jeden z wielu). Nasze młodsze Koleżanki i Koledzy nie są już wprawdzie w większości absolwentkami i absolwentami WAM lecz Wydziału, a po ostatnich zmianach Kolegium Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi, ale jak widać po ich przykładzie – gdy czuje się powołanie do zawodu lekarza wojskowego, można studiować „w mundurze”. W niczym nie zmienia to podzielanej przez Redakcję w najwyższym stopniu negatywnej oceny likwidacji WAM, która miała miejsce 20 lat temu. Przykład żołnierzy Bundeswehry, którzy nie ćwiczyli po godz. 16.30 z powodu interpretacji prawa pracy należy odebrać jako do pewnego stopnia niepokojący (odzwierciedla on wprawdzie raczej problemy kierownictwa tamtejszego resoru obrony, nie morale wojska), gdyż koncepcja utworzenia wojsk medycznych jest niczym innym, jak wdrożeniem modelu niemieckiego. To właśnie w Niemczech jako jedynym dotąd państwie członkowskim NATO, Służba Medyczno-Sanitarna jest rodzajem sił zbrojnych w pełnym tego słowa

znaczeniu. Polscy lekarze wojskowi od dawna nie bez zazdrości przyglądali się funkcjonowaniu i wysokiej randze tej służby w niemieckich siłach zbrojnych, czego odzwierciedleniem jest m.in. liczba stanowisk pułkownikowskich i generalskich (dojście do tak wysokich stopni jest tam rzecz jasna związane z właściwym przebiegiem ścieżki awansu – tj. pełnieniem służby i dowodzeniem jednostkami medycznymi, udziałem w misjach, doświadczeniem ze struktur sztabowych, w tym natowskich, ukończeniem studiów operacyjno-strategicznych itd.). Dotychczasowy brak publikacji w Skalpelu informacji o tworzeniu „wojsk medycznych” nie wynika z braku zainteresowania tym tematem, lecz z faktu, iż Wojskowa Izba Lekarska poza świadomością istnienia tej idei nie posiada żadnych konkretnych informacji dotyczących postępu prac w tym zakresie. Samorząd lekarzy wojskowych w najmniejszym nawet stopniu nie uczestniczy w pracach związanych z potencjalną reorganizacją wojskowej służby zdrowia i bynajmniej nie my jesteśmy temu winni. Zmiany reorganizacyjne nigdy nie były konsultowane z samorządem lekarskim czy konsultantami wojskowej służby zdrowia. Brak również jest jakichkolwiek regulacji w tym kierunku. Często nawet w przypadku wyznaczania na tzw. kierownicze stanowiska wojskowej służby zdrowia pomijana jest WIL ze swoją opinią, chociaż logika pokazuje, że coś takiego powinno mieć miejsce.

Niezależnie od przedstawionych powyżej wątpliwości, Redakcja nie ingerowała w treść artykułu p. dr. Kuźmy, ponieważ zasadą i – jesteśmy przekonani – wartością „Skalpela” jest to, że dopóki ten biuletyn istnieje, nie będzie (poza sytuacjami wynikającymi z przepisów powszechnie obowiązującego prawa) cenzurować materiałów nadesłanych przez lekarzy – członków WIL.

Redakcja Skalpela



24h Opieka Prawna dla lekarzy i lekarzy dentystów WIL

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy

Od 1 stycznia bieżącego roku Lekarze i Lekarze Dentyści z naszej – Wojskowej Izby Lekarskiej – są objęci 24h Opieką Prawną, świadczoną przez adwokatów i radców prawnych z kancelarii Lex Secure.

Usługa ta gwarantuje lekarzowi stały dostęp do prawnika i pomoc w rozwiązywaniu problemów we wszystkich sytuacjach, które wymagają znajomości aktualnych przepisów prawa – z zakresu wszystkich dziedzin prawa polskiego (poczynając od prawa medycznego, przez takie dziedziny jak: prawo administracyjne, cywilne, karne, podatkowe i na prawie wojskowym kończąc) i prawa europejskiego obowiązującego na terytorium RP, zarówno w tak bardzo ważnym aspekcie naszego życia zawodowego, jak i w sprawach prywatnych. Co więcej, usługa zapewnia także pomoc osobom najbliższym lekarzy z naszej Izby – małżonkom, partnerom, dzieciom. Odpowiedzi udzielane są w formie dokumentu prawnego, sygnowanego przez adwokata lub radcę prawnego i przesyłane drogą mailową.

Usługa jest aktywna i nie wymaga dodatkowej rejestracji, a do dyspozycji lekarza są następujące narzędzia kontaktu z prawnikami Lex Secure:

- Infolinia prawna czynna 24h przez 7 dni w tygodniu pod numerem telefonu: +48 501 538 539
- poczta elektroniczna pod adres e-mail: prawnik@opiekaprawna.pl
- Internetowa Strefa Klienta: dostępna na stronie www.lexsecure.pl po zalogowaniu się
- Wideokomunikator: po telefonicznym umówieniu się na rozmowę wideo.

Dzięki 24h Opiece Prawnej nie jesteś sam w trudnych sytuacjach! Mamy nadzieję, że tak szeroka pomoc prawna, stanowi realne wsparcie w sytuacjach kryzysowych dotyczących nasze środowisko. Wiedza i doświadczenie prawników z Lex Secure sprawiają, że zapewniamy natychmiastowe wsparcie i zabezpieczenie w sytuacjach związanych z ryzykiem zawodowym.

Przykładowe pytania, z jakimi możesz się zwrócić do prawników:

- Zarzut nieprawidłowego leczenia zgłoszonego przez pacjenta. Co zrobić i jakie prawa mi przysługują?
- Doświadczyłem hejtu w internecie. Co mam zrobić, jak się bronić?
- Jak przygotować poprawnie umowę najmu gabinetu lekarskiego?
- Dostałem wezwanie do prokuratury jako świadek/podejrzany. Co mam zrobić, jakie są moje prawa, co z tajemnicą lekarską w trakcie przesłuchania?
- Pracowałem na umowę zlecenie i nie dostałem wynagrodzenia. Co zrobić?
- Otrzymałem wezwanie z NFZ z prośbą o złożenie wyjaśnień. Jak to zrobić prawidłowo?
- W jaki sposób prawidłowo prowadzić dokumentację medyczną, aby nie narazić się na niepotrzebne problemy?

W skład Pakietu Premium 24h Opieki Prawnej dla Lekarzy i Lekarzy Dentystów z Wojskowej Izby Lekarskiej wchodzi:

- 24h Infolinia prawna – kontakt z prawnikiem we wszystkich sprawach prawnych związanych z życiem prywatnym i zawodowym
- Porady prawne – nielimitowane odpowiedzi na pytania prawne w formie opinii prawnej albo rozmowy z prawnikiem
- Dokumenty prawne – spersonalizowany dokument przygotowany przez prawnika na podstawie stanu faktycznego przekazanego przez Klienta
- Wideoporady prawne – rozmowa z prawnikiem za pośrednictwem internetowego wideokomunikatora
- Wybór Adwokata – wybór najlepszego adwokata do sprawy sądowej
- Pomoc prawna z zakresu prawa podatkowego
- Pomoc prawna lekarzom, którzy doświadczyli hejtu
- Zakres Prawa – całe prawo polskie oraz prawo europejskie obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

24h Opieka Prawna dla lekarzy i lekarzy dentystów WIL

- 24h Opieka Prawna obejmuje swoim zakresem Klienta (Lekarza z WIL) oraz jego najbliższych.

Poniżej zamieszczamy także poradnik jak korzystać z usługi, przygotowany przez prawników z Lex Secure.

Proste zasady przy zadawaniu pytań prawnych:

1. Przed zadaniem pytania przygotuj się do rozmowy z prawnikiem:
 - a. Zwróć uwagę na miejsce z którego telefonujesz, tak aby było możliwie ciche i spokojne. Rozmowa prowadzona z restauracji, tramwaju, czy z ruchliwej ulicy nie zapewni Ci poczucia komfortu i dyskrecji, a jednocześnie zmniejszy szansę na precyzyjne wyjaśnienie Twojego problemu.
 - b. Przygotuj dokumenty, które mogą być pomocne do przedstawienia problemu prawnego (np. umowę, której treść dotyczy pytanie, lub pismo, na które chciałbyś odpowiedzieć). Gdy prawnik poprosi Cię o przesłanie tych dokumentów, nie będziesz tracił czasu, by je odszukać, co pozwoli nam szybciej przygotować odpowiedź.
2. Postaraj się jak najdokładniej opisać swój problem lub sytuację prawną, w której się znalazłeś. Nie zatajaj przed prawnikiem żadnych, nawet pozornie krępujących informacji, ponieważ mogą one wpływać na treść odpowiedzi. Pamiętaj, że wiąże nas tajemnica zawodowa, więc Twoje problemy są u nas bezpieczne.
3. Jeżeli otrzymałeś pismo lub wezwanie (np. z: sądu, prokuratury, policji, urzędu miasta/gminy, urzędu skarbowego, ZUS, NFZ lub innej instytucji), nie zwlekaj z kontaktem z prawnikiem do ostatniej chwili – tu czas działa na Twoją niekorzyść. My też potrzebujemy czasu na zapoznanie się z dokumentami i przygotowanie dla Ciebie opinii prawnej lub propozycji odpowiedzi.
4. Jeżeli dotychczas nie kontaktowałeś się z infolinią prawną, a pierwsze pytanie zadajesz mailowo, koniecznie sprawdzaj swoją skrzynkę (również SPAM). Wyślemy do Ciebie prośbę o wyrażenie zgody na przetwarzanie Twoich danych osobowych. Dodatkowo w trakcie opracowywania pytania możemy prosić Cię o dodatkowe informacje, które pozwolą przygotować precyzyjną odpowiedź. Adres poczty elektronicznej, z którego zadamy pytanie, to: prawnik@opiekaprawna.pl.
5. Jeżeli twoja sprawa jest pilna i niecierpiąca zwłoki, w szczególności, jeżeli wiąże Cię termin wyznaczony przez organ lub urząd, koniecznie powiedz o tym prawnikowi podczas rozmowy na infolinii lub zaznacz w pytaniu wysyłanym mailowo.
6. Jeśli dotychczas, mimo upływu regulaminowego czasu na realizację zgłoszenia, nie otrzymałeś odpowiedzi ani żadnej informacji mailowej, to wpieryw sprawdź SPAM na swojej skrzynce. Następnie skontaktuj się z nami telefonicznie +48 501 538 539 lub mailowo prawnik@opiekaprawna.pl, postaramy się od razu rozwiązać problem.
7. Pamiętaj, że zawsze możesz założyć swoje Indywidualne Konto Klienta, po wcześniejszym zweryfikowaniu się za pośrednictwem 24h Infolinii prawnej. Jeżeli już to zrobiłeś lub korzystałeś już z pomocy prawnej, zarejestruj się na stronie <https://lexsecure.pl> i wybierz Strefę Klienta lub bezpośrednio <https://klient.lexsecure.com/login>. W ten sposób uzyskasz swobodny dostęp do wszystkich swoich pytań prawnych w jednym miejscu.
8. Jeżeli otrzymałeś odpowiedź, która nie jest dla ciebie zrozumiała lub pojawiły się inne, nurtujące Cię kwestie, zawsze możesz zadać kolejne pytanie lub poprosić o dodatkowe wyjaśnienia.
9. Jeżeli w dalszym ciągu czujesz, że potrzebujesz omówić otrzymaną opinię prawną – możesz zrobić to, zgłaszając nam chęć skorzystania z wideoporady. Wówczas w umówionym terminie skontaktuje się z Tobą adwokat lub radca prawny, który pracował nad Twoją sprawą.
10. Pamiętaj, 24h Opieka Prawna Lex Secure, obejmuje swoim zakresem pytania dotyczące całego polskiego porządku prawnego oraz tego prawa europejskiego, które dotyczy Polski. Jeżeli po dokonaniu analizy okaże się, że odpowiedzi na Twoje pytanie należy szukać w innym prawie krajowym, niezwłocznie poinformujemy Cię, że nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi oraz podpowiemy, jakie prawo znajdzie zastosowanie.

Kto pyta nie błądzi, kto dopytuje ten zyskuje!

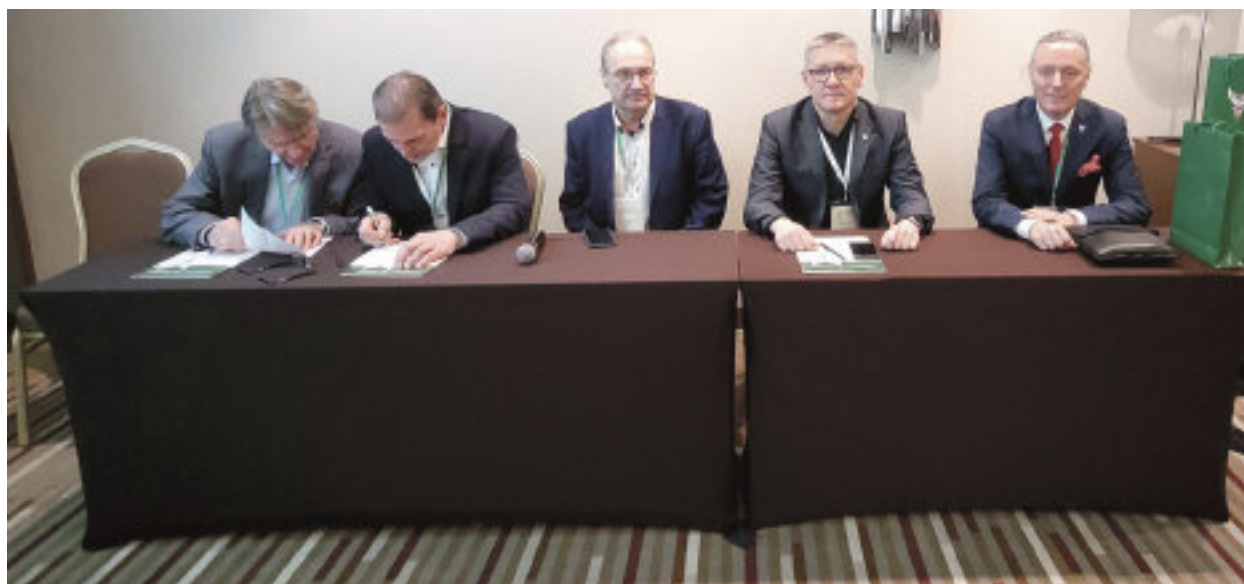
Reminiscencje z XLI Zjazdu Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie



Delegaci z XXXII Kursu WL WAM, od lewej: Radosław Formuszewicz, Krzysztof Kopociński, Tomasz Targowski, Artur Rydzyk, Marek Posobkiewicz, Witold Bronowski, Sławomir From, Sławomir Powierża, Sławomir Wilga, Zbigniew Kopociński

24 marca 2023 r. odbył się XLI Zjazd Delegatów Wojskowej Izby Lekarskiej, miejscem obrad był hotel Double Tree by Hilton w Warszawie. Dzień

wcześniej miało miejsce posiedzenie Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej (RL WIL), na którym omówiono wszystkie aspekty logistyczne zjazdu,



Prezydium zjazdu, od lewej: Piotr Rapiejko, Piotr Jamrozik, Stanisław Żmuda, Piotr Sokół, Mariusz Goniewicz

Reminiscencje z XLI Zjazdu Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie



Delegaci podczas głosowania

aby mógł on przebiec sprawnie i bez żadnych problemów. Następnego dnia o godz. 10.00 wprowadzeniem pocztu sztandarowego WIL oficjalnie zainaugurowano XLI Zjazd Delegatów WIL. Na początku w formie krótkiej prezentacji przedstawiono sylwetki lekarzy członków WIL, którzy w ostatnim okresie odeszli na wieczny dyżur, była to chwila zadumy nad kruchością naszej ludzkiej egzystencji,

a jednocześnie hołd oddanym wszystkim zmarłym. W dalszej części dokonano wyboru wszystkich niezbędnych struktur zjazdu: przewodniczącego, prezydium, komisji mandatowej, skrutacyjnej, wniosków i uchwał. Po raz kolejny w historii naszych zjazdów funkcję przewodniczącego zjazdu powierzono dr. Konradowi Maćkowiakowi, który jak zawsze niezwykle profesjonalnie prowadził obrady, co umożliwiło planową realizację wszystkich zamierzonych punktów programu. Przewodniczącego wspierało prezydium złożone również z bardzo doświadczonych samorządowców (fot. str. 12). W toku obrad swoje roczne sprawozdania złożyły osoby kierujące poszczególnymi strukturami WIL: Prezes RL, Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, Przewodniczący Sądu Lekarskiego, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Skarbnik. Delegaci przybyli na zjazd, po przeprowadzeniu odpowiednich głosowań, zaakceptowali wszystkie przedstawione sprawozdania, udzielili absolutorium RL WIL oraz przyjęli budżet na rok 2023 r. Odebyły się także wybory uzupełniające na funkcję Zastępcy Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej WIL, które także przebiegły bez zakłóceń. Wszystkie sprawozdania i podjęte uchwały są opublikowane i każdy zainteresowany może zapoznać się z ich szczegółową treścią. Zjazd był także doskonałą okazją do kolejnego wspólnego spotkania różnych pokoleń lekarzy wojskowych. Byli wśród delegatów nasi Profesorowie z Wojskowej Akademii Medycznej: Krzysztof Chomiczewski, Jan Błaszczyk, Eugeniusz Dziuk (ten ostatni



Frekwencja zjazdowa zadowalająca



Pobór kart do głosowania

z CSK WAM), nie zabrakło profesorów z młodszego pokolenia WAM-owców: Tomasza Targowskiego, Grzegorza Kamińskiego, Mirosława Dziekiewicza czy Mariusza Goniewicza, którzy w dokonaniach naukowych i zawodowych nie ustępują swoim mistrzom. Cieszyła obecność dr. Marka Posobkiewicza, dyrektora Biura Służby Zdrowia Centralnego Zarządu Służby Więziennej, chyba jednej z najbarwniejszych postaci krajowego środowiska medycznego. Zajmowanie ważnych i odpowiedzialnych stanowisk przez absolwentów WAM zawsze cieszy, powinno być także powodem do dumy dla naszego środowiska, a dla młodszych modelem wzorcowym. Zjazd poza swoją znaczącą rolę merytoryczną pełni także ważną funkcję integracyjną, naprawdę miło jest spotkać kolegów z WAM-u po wielu latach od ukończenia naszej Alma Mater.

Na zakończenie wypada podziękować wszystkim pracownikom biura WIL i delegatom zaangażowanym w organizację oraz perfekcyjne przeprowadzenie zjazdu, a także wszystkim uczestnikom, którzy poświęcili swój czas i dotarli do Warszawy nawet z odległych rejonów kraju.

Dr n. med. **Krzysztof Kopociński**
Dr n. med. **Zbigniew Kopociński**



Przewodniczący Zjazdu dr Konrad Maćkowiak

Niezauważony problem kadrowy, czy może szansa dla nowego pokolenia absolwentów?

Żeby dobrze zrozumieć temat, który chciałem poruszyć, musimy cofnąć się o kilka lat w przeszłość.

A było to rankiem 19 sierpnia 2013 roku – mój pierwszy dzień w armii – dość dobrze go pamiętam.

Najpierw przyjazd do Wrocławia, do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych (obecnie Akademia Wojsk Lądowych). Zabranie swoich rzeczy z samochodu i szybkie odhaczenie w biurze przepustek. Następnie przejście do dużej sali kinowej.

Pierwsze co nas czekało to podpisanie umowy przed rozpoczęciem służby kandydackiej – ale najpierw rozmowa z kadrowcem. Mój rocznik liczył wtedy 60 osób.

Nie przypominę sobie jego nazwiska, ale to co najważniejsze to fakt, że starał się dość obiektywnie przedstawić nam zalety i wady rozpoczęcia służby w armii.

Do niewątpliwych zalet, które wymieniał należało zaliczyć: zakwaterowanie, wyżywienie, stabilny comiesięczny żołd – 875 zł miesięcznie na pierwszym roku studiów, różnego rodzaju dodatki, zniżki na PKP i kilka innych drobniejszych rzeczy.

Na przeciwnej szali zaś widniało przede wszystkim widmo odpracowania 18 lat dla wojska oraz na tamte czasy **gigantyczna** w moim umyśle kwota kary za wcześniejsze zerwanie umowy – to jest 206 646 złotych. Za te pieniądze w 2013 roku można było kupić nieduże mieszkanie w mieście wojewódzkim. Była to kwota wręcz niewyobrażalna dla mnie w momencie kiedy miałem skończone 20 lat.

Każdy musiał sam w głowie podjąć decyzję – prawdopodobnie najważniejszą w życiu na temat tego, czy na pewno chce wiązać swoją przyszłość z wojskiem.

Niemniej jednak tylko 1 dziewczyna ze wszystkich 60 kandydatów przestraszyła się powyższych warunków i odmówiła podpisania kontraktu – rezygnując tym samym ze służby w Armii.

Cała reszta zaakceptowała powyższe warunki i w czasie publikacji tego artykułu większość z nas ma już skończone studia, ma przydzieloną jednostkę wojskową i realizuje szkolenie specjalizacyjne w jednym ze szpitali wojskowych.

A jak to wygląda dzisiaj? Mamy rok 2023. Średnie zarobki w wojsku od tego czasu wzrosły o przynajmniej kilkadziesiąt procent. Zarobki podchorążych nawet kilkukrotnie. Sytuacja gospodarcza i szalejąca inflacja przekraczająca w lutym 15% już dawno sprawiła, że 206 tysięcy, które

widnieje na tej umowie nie wygląda zbyt odstrasza-
jąco.

Mało tego, MON systematycznie zwiększając liczbę miejsc dla podchorążych na kierunku lekarskim w Uniwersytecie Medycznym w Łodzi do 150 w chwili obecnej – jednocześnie **zmniejszał** kwotę zobowiązania widniejącą na umowach. Teraz plasuje się ona w przedziale 90 000–120 000 złotych.

Zarobki lekarzy – nawet młodych lekarzy w trakcie specjalizacji, wzrosły w końcu do akceptowalnych wartości. Braki kadrowe praktycznie we wszystkich gałęziach ochrony zdrowia dają liczne możliwości do zarobienia dodatkowych, uczciwych pieniędzy. Przychodnie, SOR-y, Izby Przyjęć, Nocne i Świąteczne Opieki Zdrowotne, różnego rodzaju poradnie, telemedycyna – wszyscy potrzebują nowych lekarzy. I zazwyczaj bardzo dobrze i uczciwie płacą.

Stawki rzędu 100 zł za godzinę pracy są już standardem w całej Polsce, a w zależności od obłożenia placówki może to być znacznie więcej.

Podsumowując mój wywód:

- 10 lat temu absolwent musiałby pracować około 2–3 lat i odkładać wszystkie zarobione pieniądze tylko po to, żeby spłacić swój dług wobec wojska.
- W 2023 roku absolwent Kolegium Wojskowo-Lekarskiego po ukończeniu stażu podyplomowego przy dobrych wiatrach i odrobinie samozaparcia jest w stanie zarobić na „wyjście” z wojska nawet w 6 miesięcy. Nie musi się już męczyć z przełożonymi, z betonizmem i wszelkiego rodzaju wojskowymi absurdami. Sam zdecyduje, czy chce zasilić polską cywilną służbę zdrowia, czy może pomyśli o pracy za granicą. Jakże są (i będą) tego konsekwencje? Pytanie jest w zasadzie retoryczne, bo JUŻ powinniśmy zobaczyć co się dzieje.

Mamy dwóch pierwszych absolwentów, którzy po otrzymaniu przydziału na niesatysfakcjonującą jednostkę postanowili zakończyć swoją przygodę z mundurem.

Sam wiem o kilku kolejnych, którzy cały czas wahają się z decyzją.

Jeśli dla kogoś liczą się tylko aspekty finansowe, to szybko sobie przekalkuluje co mu się bardziej „opłaca”. Z drugiej zaś strony życie zweryfikuje też to, kto tak naprawdę chce być i pozostać żołnierzem.

Niezauważony problem kadrowy, czy może szansa dla nowego pokolenia absolwentów?

Tak, czy owak – liczba osób, które zasilą szeregi lekarzy w wojsku polskim będzie zauważalnie mniejsza od tego co zaplanowali sobie nasi decydenci.

Czy Departament Kadr MON zdaje sobie sprawę z nadchodzącego problemu?

Cytując klasyka – „Nie wiem, choć się domyślam”.

Co w takim razie należałoby zrobić, żeby poprawić zaistniałą sytuację?

Nie chcę przemawiać w roli eksperta. Ale myślę, że przede wszystkim praca lekarza w Wojsku Polskim musi dorównywać temu, co oferuje cywilna służba zdrowia. I zdecydowanie nie chodzi tu tylko o finanse, bo „Pieniądze to nie wszystko” – jak su-

UMOWA Nr /2013 /MED

dla żołnierza pełniącego służbę kandydacką pobierającego naukę

zawarta w dniu 19 sierpnia 2013 r. we Wrocławiu pomiędzy:

1) **Rektorem – Komendantem WSOWL**, zwanym dalej „przyjmującym na naukę”,
(oznaczenie organu wojskowego)

reprezentowanym przez
(stopień wojskowy, imię i nazwisko dowódcy (komendanta szefa)

a

2) **szer. pchor.**
(stopień wojskowy, nazwisko i imię kandydata na żołnierza zawodowego)

S. W.
(imię ojca) (data urodzenia) (miejsce urodzenia)

numer PESEL

zamieszkałym w
(adres zamieszkania)

zwanym dalej „kandydatem na żołnierza zawodowego”,
o następującej treści:

§ 1

Przyjmujący na naukę zobowiązuje się do przyjęcia kandydata na żołnierza zawodowego na:

**6-letnie studia stacjonarne na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi pełniącego służbę wojskową
w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki**

(podać tryb i rodzaj nauki: studia lub nauka w szkole wojskowej albo niewojskowej, staż, kurs lub specjalizacja w kraju lub za granicą)

§ 2

Koszty utrzymania i nauki, o których mowa w art. 54 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (t. j. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 593, z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą”, wynoszą:

206 646,07 zł
(słownie złotych: **dwieście sześć tysięcy sześćset czterdzieści sześć 07/100**)
(podać kwotę kosztów)

§ 3

Kandydat na żołnierza zawodowego zobowiązuje się do przedstawienia przyjmującemu, na jego wezwanie, dokumentów potwierdzających zaliczenie kolejnych okresów nauki.

§ 4

Kandydat na żołnierza zawodowego zobowiązuje się do zwrotu kosztów utrzymania i nauki, o których mowa, w § 2, jeżeli:

1) przerwie naukę - w całości;

geruje tytuł jednego z filmów Juliusza Machulskiego. Dużo ważniejsze są warunki pracy, czy możliwości rozwoju. Możliwość robienia wybranej przez siebie specjalizacji. Możliwość dodatkowego kształcenia się w innych placówkach. Atmosfera w pracy.

I wiele innych aspektów. To duże wyzwanie – nie tylko dla pułkowników z departamentu, ale również dla komendantów jednostek.

Jak będzie w rzeczywistości? Życie pokaże. I to bardzo szybko.

por. lek. **Witold Bryl**

- 2) zostanie zwolniony ze służby kandydackiej z przyczyn określonych w art. 134 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz 4 – 9 ustawy – w całości;
- 3) zostanie zwolniony z zawodowej służby wojskowej w okresie dwa razy dłuższym od czasu trwania nauki, na podstawie art. 111 pkt 1, 4, 6 – 7, pkt 9 lit. a i pkt 11 – 16 oraz art. 112 ust. 1 pkt 1 ustawy – proporcjonalnie do czasu trwania nauki.

§ 5

Zwrot kosztów, o których mowa w § 2, po zaistnieniu okoliczności, o których mowa w § 4, następuje w terminie 14 dni od dnia otrzymania przez kandydata na żołnierza zawodowego wezwania od organu wojskowego, które określa kwotę podlegającą zwrotowi i wskazuje numer rachunku bankowego, na który kandydat na żołnierza zawodowego ma dokonać wpłaty.

§ 6

Zmiana przyjmującego na naukę nie ma wpływu na treść umowy.

§ 7

W zakresie nieuregulowanym niniejszą umową mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.).

§ 8

Spory mogące wyniknąć z realizacji umowy strony poddają rozstrzygnięciu sądu właściwego dla siedziby przyjmującego na naukę.

§ 9

Umowa została sporządzona w 3 jednobrzmiących egzemplarzach.

.....
(kandydat na żołnierza zawodowego)

.....
(organ przyjmujący na naukę)



Egz. Nr 1 – Zainteresowany
Egz. Nr 2 – Wydział Personalny WSOWL
Egz. Nr 3 – Kwestura WSOWL

Veni, vidi, vinum (cz. XLIV)

Wino nie znosi samotności

„Wino nie znosi samotności” – wpisałem sobie taka frazę w przeglądarkę Google będąc pewnym, że ktoś wcześniej to już powiedział. Przecież samo to stwierdzenie jest tak piękne w swojej prostocie, a zarazem tak trafne, że niemożliwe, że żaden ze starożytnych filozofów, racząc się obficie winem w czasie sympozjów, tej głębokiej myśli nie wyraził. Okazało się, że ani Sokrates, ani Platon tego nie powiedzieli. Szczerze, może i po nich tego nadmiernie się nie spodziewałem. Ale gdzie Epikur, twórca epikureizmu, a gdzie Arystyp z Cyreny, przedstawiciel szkoły filozofii hedonistycznej? Im też nie przypisuje się autorstwa tej wielkiej sentencji, a to już wywołało u mnie ogromne zdziwienie. Kolejne wieki, a nawet tysiąclecia i nic. Cóż, może te filozoficzne, tęgie umysły tylko degustowały, nie myśląc o tym, aby pchnąć wiedzę do przodu i mieć swój udział w tworzeniu strony „www.najlepsze cytaty ever”.

Tego kredo nie znalazłem nawet w książce „Hedonista”, współautorstwa profesora Michała Lwa-Starowicza, syna naszego kolegi WAM-ola profesora Zbigniewa Lwa-Starowicza (z pełną odpowiedzialnością polecam tę książkę, bo naprawdę do mnie przemówiła). Stwierdziłem wreszcie, że dalej nie będę szukał, bo właściwie pozostałyby mi tylko celebryckie blogi, a tych z zasady nie czytuję i traktuję z równie daleko idącym dystansem, żeby nie powiedzieć niechęcią, jak fatalne przemysłowe wina, czy też korporacyjne fast-foody spod znaku „restauracji pod złotymi łukami”.

Pozostało mi tylko stwierdzić, że wypite ostatnio przeze mnie świetne wina, wsłuchanie się w słowa mojej żony w trakcie wspólnych degustacji, nieprzespane noce na dyżurach, a może kontakty z moimi dziećmi i ich przyjaciółmi studentami, albo ostatni wyjazd z przyjaciółmi WAM-olami do Pragi, tak pobudził moje nieco zardzewiałe komórki nerwowe, że wena spłynęła i efekty są. Nie będę analizował, który czynnik był najważniejszy, ale jedno jest pewne – mam wiekopomny cytat, jestem z niego dumny, ego poszło w lot wznoszący... Choć zarazem mam świadomość, że wszystko co się kiedyś uniosło musi spaść – bezwzględna, obrzydliwa grawitacja. Pewne jest, że nie dam sobie łatwo odebrać autorstwa tej myśli, ale też jako urodzony altruista nie będę jej zgłaszał ani do urzędu patentowego, ani nie opatrzę zastrzeżonym znakiem towarowym.

Teraz czas rozwinąć ową ponadczasową myśl.

Jak stwierdziła Julia Child: „Uwielbiam gotować na winie. Czasami nawet dodaję je do potraw”. Ta pierwsza amerykańska gwiazda programów kulinarnych zmieniała w latach 60-tych XX wieku nastawienie swoich rodaków do jedzenia. Zjadaczom głównie gotowych, odgrzewanych dań pokazała, że gotowanie może być sztuką, a jedzenie wielką przyjemnością, a nie tylko pochłanianiem kalorii. Więcej o niej możecie dowiedzieć się z dokumentalnego filmu „Julia” (z 2021 roku) lub też z fabularnej produkcji „Julie i Julia” ze świetnymi tytułowymi rolami Meryl Streep i Amy Adams (z 2009 roku).

Szczęśliwie, Europejczycy do swoich dań od wieków dodawali wino. Takie klasyki kuchni jak choćby boeuf bourguignon (wołowina po burgundzku), coq au vin (kogut w winie), risotto milanese (risotto po mediolańsku) czy moules mariniere (małże po marynarSKU), jak i setki innych potraw bez wina obejść się nie mogą.

Ja też jestem wielkim wielbicielem marynowania mięsa, szczególnie dziczyzny, w winie. Nie skąpię go także do sosów, zarówno zawartości tych czerwonych flaszek do cięższych dań na bazie mięsa, ale też białego do potraw z ryb, owoców morza czy wszelakiego ptactwa. Nie wyobrażam sobie też bigosu bez dodatku wina i tutaj często patriotycznie posiłkuję się jakimś polskim regentem czy rondem, wykorzystuję też austriackie *zweigelt*y, niemieckie *dornfelder*y albo węgierskie *kefrankosy* choćby te z Egeru (*Egri Bikaver*).

Tu nie ma mowy o samotności – potrawa i wino stają się jednością. Sugeruję wam tylko używanie do gotowania raczej przyzwoitych win, może nie tych najdroższych, ale na pewno pijalnych.

Często do potrawy, w której przygotowaniu wykorzystaliśmy wino, podajemy także sam trunek dla zwieńczenia naszego gotowego, kulinarnego arcydzieła. Nie rzadko, i jest to całkowicie uzasadnione, jest to wino w podobnym stylu, ale lepsze jakościowo, wykwinniejsze. Oczywiście nie jest to reguła, a łączenie potraw z winem jest wielką sztuką i niekończącą się przygodą dla naszych zmysłów. O food-pairingu napisano wiele, nawet ja już próbowałem wam we wcześniejszych felietonach takie pary stworzyć i na pewno jeszcze będzie o tym wiele razy.

Nie jest więc pewnie dla was niespodzianką, że trafione w punkt związku to dania i wina z tego samego

regionu od wieków ze sobą współpracujące. Tak przechodzimy do kolejnego wspaniałego, a zarazem wielce zgodnego połączenia wina i miejsca, gdzie się je pije.

Podróżując zauważyliście z całą pewnością, że są wina, które tylko w specyficznych okolicznościach przyrody są dobre. Myślę, że nie tylko ja jestem w stanie pić *retsinię*, to bardzo aromatyczne, pachnące i smakujące sosnową żywicą greckie wino, tylko w Helladzie. Cudowna atmosfera miejsca, wyluzowania, otaczającego piękna i wewnętrznego błogostanu bardzo często wyodrębia i poprawia nasze doznania kulinarne i winiarskie. Dlatego pamiętajcie, nie każde wino, które nam smakowało na wakacjach, tak samo zachwyci nas w jesienny, słotny wieczór, kiedy będziemy zasypiać w fotelu po ciężkim dyżurze. Magia miejsca, okoliczności i wina są niepowtarzalne i najważniejsze jest takie chwile zapamiętywać, a niekoniecznie od razu kupować kilka kartonów trunku, który nas podówczas zauroczył.

Ja lubię też łączyć wino z muzyką. Podejrzewam, a właściwie jestem pewny, że nie jestem w tym odosobniony. Mam kolegę, audiofila, kardiologa też WAM-ola – Tomasza, który zdradził mi, że słuchanie muzyki z kieliszkiem wina w dłoni, po ciężkim dniu pracy jest dla niego ogromnie przyjemne i relaksujące.

Będąc ostatnio na koncercie Edyty Bartosiewicz, siedząc przy stoliku popijając zwiewny kupaż garnachy z carineną czułem się doskonale. Wino to pochodziło z Terra Alto DO, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „wysokie góry”, a obszar ten znajduje się w południowo-zachodniej części Katalonii w prowincji Tarragona. Kombinacja górzystych terenów, mieszanek klimatu śródziemnomorskiego i kontynentalnego, wpływu suchego wiatru z nad rzeki Ebro, gliniasto-kamiennego podłoża, organicznej uprawy oraz dojrzewania w neutralnych betonowych tankach dało wino lekkie, pełne świeżej owocowości (wiśni, czereśni, czerwonej śliwki) z odrobiną kwiatowych niuansów i delikatnym mineralnym finiszem. Może region nie jest tak znany jak też kataloński Priorat, ale wina stamtąd z całą pewnością warto są spróbować, a i cenowo dużo bardziej dostępne.

Wspomnienia studenckich lat, kiedy Edyta była u szczytu kariery, piękne wykonania starych przebojów, mądre teksty piosenek, może obecnie trochę inaczej przeze mnie rozumiane niż dawniej, ogromna otwartość wokalistki i jej kontakt z nami – publicznością i dopełniająca to wszystko kapinka wina, to było to.

Może kiedyś, będzie mi dane być na takiej degustacji, jak mój ulubiony winiarski felietonista Marek Bieńczyk, który degustował na specjalnym panelu szampany Kruga, łączone z dokładnie przemyślany-

mi i do nich dobranymi utworami muzyki poważnej. Trzeba mieć co zazdrości i o czym marzyć...

Najważniejszą jednak cechą wina jest wielka moc łączenia ludzi. Dla mnie osobiście, jest to największa zaleta mojej pasji. Dzięki winu poznałem wiele bardzo interesujących osób, nie tylko tak „zakręconych” na tym punkcie jak ja, ale też ludzi, dla których wino jest dobrym trunkiem, który piją z radością, o którym chcą porozmawiać, który chcą poznawać. Z tymi pierwszymi możemy godzinami dyskutować o niuansach *terroire*, produkcji czy smakach poszczególnych butelek, szczególnie w trakcie eksploracji kolejnych winnic w czasie naszych enoturystycznych wypraw. Natomiast rozmowy z tą drugą grupą ludzi, która niekiedy lubi posłuchać moich „wymądrzań” o winie, zawsze stanowią tylko punkt wyjścia do dalszych rozważań o geografii, historii, literaturze, muzyce czy miejscach, z których te wina pochodzą. Potem już jest łatwiej dyskutować o wszystkim, oczywiście z kieliszkiem wina w dłoni.

I jeszcze coś, co dla mnie jest bezcenne. Wspólne chwile przy stole z moimi bliskimi, przyjaciółmi, czy kolejne randki z żoną. Rozmowa i wino w tych momentach są jak przyprawy w świetnych daniach. Zadajcie sobie więc pytanie, czy warto zapychać się wciąż bezsmakową pulpą w samotności, czy nie lepiej czerpać pełnym garściami, celebrować nasze życie w wymarzonej towarzystwie z kieliszkiem przedniego wina. Życie przecież jest za krótkie na picie kiepskiego wina i bycie samotnym.

Bracia i siostry WAM-ole, wasi bliscy, wasze rodziny, wasi przyjaciele i wy cały świecie weźcie na usta tę genialną myśl, która się stała fundamentem tego felietonu i nieście ją w świat głosząc zalety miłości, przyjaźni i dialogu. Niech ludzie i wino nie będą nigdy same, niech nie walczą ze sobą, a dopełniają się i budują więzi, bo ani wino ani dobrzy ludzie nie są stworzeni do samotności. Oczywiście pamiętajcie kto ową myśl stworzył...

Przemysław Michna

XXXVI WAM

27.04.2023 r.



Święto Wojskowej Służby Zdrowia w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy



Mianowania żołnierzy na wyższe stopnie oficerskie

Święto Wojskowej Służby Zdrowia jest niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu społeczności Naszego Szpitala. Uroczyste obchody miały miejsce 6 kwietnia br. i zostały połączone z uroczystym otwarciem nowego budynku Polikliniki, które ze względu na panującą w tamtym czasie pandemię nie miało szansy się odbyć. Komendant Szpitala płk dr n. med. Robert Szyca powitał przybyłych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz, Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych gen. bryg. Artur Kępczyński, czy Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy Jan Gessek, a także przyjaciele i pracownicy Szpitala.

Pomimo problemów, z jakimi na co dzień mierzą się placówki służby zdrowia, Szpital może pochwalić się starannym zaopatrzeniem oddziałów w najwyższej klasy sprzęt medyczny, regularnymi modernizacjami pomieszczeń oraz stałym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych personelu wszystkich szczebli, co zostało przybliżone przybyłym gościom podczas uroczystości. Zaproszeni mogli też zapoznać się z historią powstania oraz obecnym potencjałem nowego budynku Polikliniki oraz laboratorium Zakładu Analityki Lekarskiej. Osiągnięcia ostatnich lat przedstawił Komendant Szpitala, jego Zastępcy – płk dr n. med. Robert Włodarski oraz płk dr n. med. Paweł Jakubczyk, a także



Wręczenie medali okolicznościowych. Od lewej Wojewoda Kujawsko-Pomorski, Szef IWSZ i Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Przewodniczący Rady Naukowej płk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Marek Harat i Kierownik Zakładu Analityki Lekarskiej dr n. med. Joanna Sierzputowska.

Święto Wojskowej Służby Zdrowia jest doskonałą okazją, aby głośno powiedzieć zarówno o trudnych chwilach i wyzwaniach, jak i o pozytywnych stronach służby pacjentom, oraz by docenić pracowników naszego Szpitala za ogromne zaangażowanie w realizowane zadania. Podczas uroczystości poza mianowaniem trzech żołnierzy na wyższe stopnie wojskowe, został przyznany 1 ministerialny złoty medal za zasługi dla obronności kraju, 15 medali okolicznościowych oraz 8 ryngrafów za zasługi dla rozwoju i promocji placówki.

„Całokształt wizerunku szpitala wojskowego w Bydgoszczy to praca wielu ludzi od dziesięcioleci. Dzisiaj mogę powiedzieć, że szpital jest takim ambasadorem naszego regionu. W całej Polsce cieszy się ogromnym prestiżem.” – podkreślił na zakończenie Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz.

Kinga Chabowska

Inspektor Sekcji Organizacyjno-Promocyjnej
10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
Fotorelacja: st. chor. sztab. **Marcin Walczak**

Wspomnienia lekarza wojskowego

Szpital UNIFIL w Libanie

W 1992 r. polscy medycy wojskowi przejęli od Szwedów szpital w Tymczasowych Siłach ONZ w Libanie (UNIFIL). Oddziały ONZ (bataliony z: Norwegii, Francji, Irlandii, Fiji, Nepalu i Ghany) stacjonowały w szerokiej strefie kontrolowanej przez armię izraelską. Dowództwo (sztab), jednostki logistyczne (ze Szwecji, od 1994 r. z Polski), oddziały wartownicze i MP, szpital oraz włoską eskadrę śmigłowców również rozlokowano w strefie kontrolowanej przez IDF (Israel Defence Forces), w odrębnej bazie obok wsi Naqoura, pomiędzy skalistym wybrzeżem a drogą prowadzącą do nieodległej granicy libańsko-izraelskiej. Łącznie w UNIFIL służyło ponad pięć tysięcy żołnierzy.

Z powodu choroby nie „zabrałem” się z pierwszą zmianą w 1992 r. Po roku byłem w pełni sił i z kolejną rotacją, w lipcu 1993 r. znalazłem się w Libanie, by objąć obowiązki zastępcy komendanta szpitala (SMO – Senior Medical Officer). Komendantem (CO – Commanding Officer) został wcześniej sztywny zastępca.

Po kilku miesiącach przejąłem prowadzenie szpitala.

Wraz z moją zmianą do Naqoury przyleciał płk doc. Wiesław Piechota, by objąć obowiązki szefa służby zdrowia w UNIFIL (CMO – Chief Medical Officer).

Nazajutrz wraz z Wiesławem, zapoznając się z terenem i obiektami szpitala, zupełnie niespodzianie spotkaliśmy FC (Force Commander – dowódca UNIFIL) gen. dyw. Trond Furuhoide (w Norwegii inspektor armii). Wiedział, że przybyła druga zmiana medyków i dlatego przespacerował się do szpitala

na rozpoznanie. Koledzy dotąd prowadzący szpital wcześniej zdążyli nas poinformować, że FC to...

Generał, człowiek wysoki, szczupły, elegancki, z drobnym regulaminowym wąsikiem i „marssem” na twarzy, przy pierwszym kontakcie rzeczywiście wydawał się niezbyt miły. I takie też było nasze z nim to pierwsze spotkanie.

FC pofatygował się do szpitala by nas zobaczyć, „ocenić” i poinstruować. Spotkanie miało miejsce na placu przed szpitalem. Stał przede mną, mówił skandując i miarowo uderzał mnie swoim palcem w klatkę. Usłyszeliśmy, że w szpitalu jest bałagan, brud i kiepska praca personelu, niezgodna z dyktandami. Tak nawiasem mówiąc FC sądził, że to ja będę nowym szefem służby, a gdy mu wyjaśniliśmy jego pomyłkę wówczas przemawiał już do Wiesława i jego poszturchiwał swym palcem. Wiesiek zrobił jednak na FC dobre wrażenie swą biegłą, literacką angielszczyzną. Nie ukrywam, że byliśmy przebiegiem tej rozmowy zmartwieni i wydawało nam się, że rokowanie jest niepomyślne... Natomiast pełniący jeszcze swe obowiązki dotychczasowy komendant szpitala i jego zastępca, na naszą relację z przebiegu spotkania z FC mieli do powiedzenia jedynie, żeby tego... olać i się nim nie przejmować. Wówczas już wiedzieliśmy dlaczego FC tak kiepsko oceniał dotychczasową pracę szpitala z polskim personelem.

W krótkim czasie było widać, że nasz nowy komendant szpitala odczuwał niechęć do FC. Taka sama relacja była też dobrze widoczna w drugą stronę. Więc chemii między nimi nie było. Dlaczego tak się działo? Można jedynie snuć przypuszczenia...



Po kilku miesiącach, z chwilą gdy komendant szpitala, w niezbyt miłej atmosferze opuścił Liban, nasze kontakty z FC stały się bardzo dobre, nawet przyjacielskie. Force Commander stał się prawie codziennym gościem w szpitalu. Rozmawialiśmy przy kawie w pokoju komendanta; najczęściej jednak to FC mówił o sytuacji międzynarodowej w regionie i o problemach w samym UNIFIL.

Przedtem jednak, na jego polecenie, odbył się ceremoniał „handover”, czyli przekazania obowiązków przez wyjeżdżającego komendanta szpitala.

Przy pełnej gali flagowej, na zbiórce całego personelu szpitala, w obecności dowódców innych jednostek UNIFIL, dotychczasowy komendant złożył meldunek o zdaniu obowiązków i przekazał sztandar ONZ w ręce FC. Z kolei ja złożyłem meldunek o przejęciu dowodzenia. Wówczas generał przekazał sztandar w moje ręce. FC powiedział kilka miłych słów z życzeniami dla mnie i dla całego personelu szpitala.

Sztandar odebrał chorąży, po czym w rytmie marsza defilowała załoga szpitala. Były formalne i nieformalne gratulacje, a po nich razem z gośćmi udaliśmy się na wspólny obiad w pomieszczeniach klubu szpitala.

Ani wcześniej, ani później, w szpitalu takiej uroczystości nie było – kiedy po dwóch latach kończyłem swą służbę nie dotarł na czas do Naqoury mój następca, od kilku też dni nie było już dotychczasowego FC.

Być może była taka uroczystość kiedy latem w 1992 r. Szwedzi przekazywali szpital polskiej załodze; tego nie wiem.

Dzień przed zakończeniem swej misji Force Commander przybył wraz z żoną do szpitala by pożegnać się z wszystkimi pracownikami szpitala. Spotkanie to było niezwykle serdeczne – były śpiewy, uściski, wspólne zdjęcia, a nawet łzy.

Szpital rozlokowany był w północnej części obozu. Mieścił się w kilku parterowych barakach. W sąsiednim kwartale znajdowały się baraki mieszkalne dla pracowników szpitala. Załogę szpitala stanowili: chirurdzy i ortopeda, interniści oraz kardiolog, anestezjolog, stomatolog, farmaceuci, pielęgniarki bloku operacyjnego oraz oddziałów szpitalnych, laborantki, technicy rtg i fizykoterapii, sanitariusze i kierowcy, załoga kwatermistrzowska z messą i magazynami, oficerowie łącznikowi i sztab z kancelarią. Ponadto do szpitala była przypisana ekipa sanitarno-epidemiologiczna oraz służba weterynaryjna z „niehumanitarnym” lekarzem na czele. Szpital swymi siłami zabezpieczał także pracę ambulatorium (w pewnym zakresie również dla tubylców). Gdy zdarzały się schorzenia wykraczające poza kwalifi-

kacje lekarzy szpitala do dyspozycji mieliśmy specjalistów w szpitalach w Hajfie lub w Sajdzie.

Po trafnej diagnozie co do zmian w zakresie kręgosłupa FC – sprawdzał tę diagnozę w Norwegii – stał się on moim/naszym przyjacielem (ale bez zbędnego spoufalania się z mej strony). Z pełnym zaufaniem poddał się zabiegom leczniczym (m.in. blokadzie przykręgowej) oraz zabiegom rehabilitacyjnym (byłem dla niego również masażystą) – leczenie przyniosło mu istotną ulgę. Upływały dni i tygodnie, a generał nie chciał rezygnować z codziennego masażu, także w soboty i niedziele (a ja już dawno oczekiwałem zakończenia przewlekającej się terapii).

Któregoś dnia powiedziałem mu, że długotrwałe, codzienny masaż może zaszkodzić – wtedy odpowiedział mi: „a ja tak lubię te masaże, one wprawiają mnie w dobry nastrój na cały dzień”... No i trwało to jeszcze kilka dalszych tygodni.

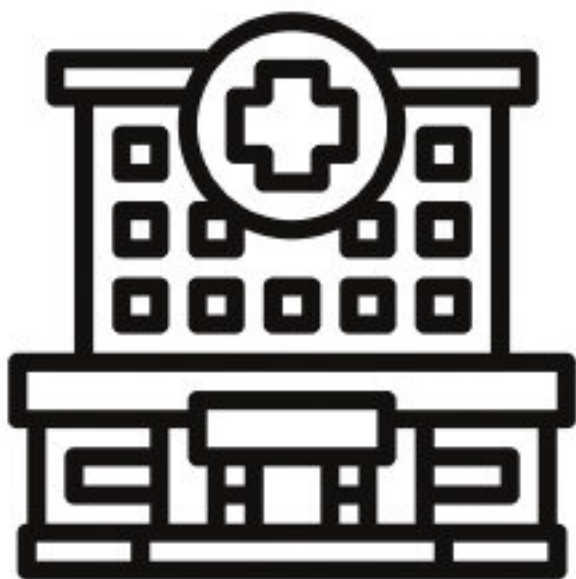
Przyjacielskie kontakty z FC parokrotnie wyrażanie nam pomogły. Nawet wówczas, gdy zdarzył się przypadek śmierci żołnierza ghańskiego po operacji ostrego wyrostka robaczkowego – generał nie pozwolił innym nacjom na wyrażanie swych wątpliwości i skarg na nasz szpital.

Zgon żołnierza, chociaż był spowodowany obiektywnymi powikłaniami, w pewnym stopniu obciążał jednak anestezjologa. Otóż lekarz ten, pomimo stwierdzonych powikłań i mimo jednoznacznego polecenia, opuścił oddział (pacjenta) i poszedł spać do swego mieszkania.

Moja reakcja mogła być jedna – lekarz ten w trybie dyscyplinarnym został odesłany do kraju. Generał wiedział o wszystkich okolicznościach tej śmierci – ale na odprawach dowódców jednostek (gdzie były zawsze poruszane wszystkie sprawy i problemy poszczególnych jednostek) kwitował krótko: „proszę nie opowiadać takich bzdur o szpitalu, ja doskonale znam pracę szpitala i kompetencje lekarzy oraz pielęgniarek”.

Mój pierwszy pobyt w UNIFIL był udany pod wieloma względami. Mieliśmy przyzwoity skład lekarzy. Dobrze w mej pamięci zapisał się ppłk dr med. Krzysztof Kot – internista, kardiolog z Lublina oraz mjr dr Marceł Sternak – anestezjolog z Krakowa. Krzysztof w Naqourze był ordynatorem interny – lekarz z otwartą głową, doskonały fachowiec, dociekliwy diagnosta, który swe obowiązki traktował absolutnie serio; przy tym był dobrym kolegą, można było na nim w pełni polegać. Spędziłem z nim wiele godzin na rozmowach. W wolnych chwilach uwielbiał „męczyć” swą ulubioną gitarę koncertową.

Sprawnymi zastępcami ds. leczenia kolejno byli: mjr dr Sergiusz Bojenko – internista, kardiolog



z Ciechocinka oraz ppłk dr Leszek Karaś – ortopeda z Warszawy.

Na specjalne słowa przypomnienia zasługuje CMO płk doc. Wiesław Piechota z Warszawy – współpraca z nim była bardzo owocna i miła; nasze dobre kontakty koleżeńskie wspierały kontakty służbowe, w każdej kłopotliwej sytuacji służył nam swą pomocą.

Kolejna moja roczna misja była zupełnie inna, była przeciwieństwem poprzednich dwóch lat służby w UNIFIL – nie zawsze miałem do dyspozycji dobrych i samodzielnych specjalistów. Niestety, mój drugi pobyt (1996–1997 r.) był straszną „orką” i źródłem prawie nieustannego stresu. Niektórzy lekarze nie zawsze chcieli respektować obowiązujące dyrektywy, często ze zwykłą dyscypliną wojskową i lekarską byli na bakier. Mieli wyraźną tendencję do dyskusowania o wydawanych zarządzeniach.

Pozostawiony przeze mnie w 1995 r. w dobrej kondycji szpital, dobrze funkcjonujący, po roku był trudny do poznania i „naprostowania”.

Także nowy FC, moim zdaniem, odbiegał od formatu swego poprzednika... Mam przy tym świadomość, że są to moje subiektywne oceny. Oceny te wynikały jednak z porównania obu załóg szpitala, jak i obu FC. Z pewnością byłem, jak zawsze w pracy, wymagający, ale też zawsze starałem się być sprawiedliwym, ważnych decyzji nie podejmowałem na zasadzie „odruchu”.

Moje kontakty z nowym FC były przede wszystkim oficjalne, służbowe, bo nigdy nie byłem skory do nadszkakiwania i kadzenia przełożonym. A zdawało się, że niektórzy tego oczekiwali.

A oto kolejna, spośród kilku, stresująca mnie

wówczas historia, jaką chcę przytoczyć. Któregoś dnia wyjechałem na kilka godzin do Naharyi. Po powrocie spotykam jednego z chirurgów. Zapytałem co słychać w szpitalu. Na to młody kolega z radością mi odpowiada: „Wiesz, operowaliśmy planową przepuklinę pachwinową; po raz pierwszy w życiu widziałem podwójną przepuklinę”. Myślałem, że padnę, bo przeczuwałem coś bardzo złego. Natychmiast udałem się do szpitala, wezwałem obu chirurgów. W rozmowie „wyciągnąłem” z nich, że zabieg był bardzo ciekawy, ale z tej „drugiej przepukliny” wyciekała żółtawa klarowna treść. Zapytałem więc, czy pacjent przed operacją był cewnikowany – usłyszałem niepewne „chyba tak”. Polecilem wykonanie badania rtg z użyciem kontrastu. Wówczas okazało się, że wycięli kawałek pęcherza moczowego, który nieopróżniony przed zabiegiem operacyjnym „wchodził” w otwarty kanał pachwinowy. W naszym zespole urologa nie mieliśmy. Musiałem dzwonić do Hajfy, do szpitala Rhambam z prośbą o przyjęcie naszego pacjenta; trzeba było zamawiać transport śmigłowcowy z przekroczeniem granicy, a więc również „spowiadać” się przed FC. Najadłem się wówczas sporo wstydu.

... Z Krzysztofem mieszkaliśmy przez ścianę. Każdego ranka, już w mundurach, w oczekiwaniu na porę śniadania, siadaliśmy w wygodnych wiklinowych fotelach do porannej kawy, niestety z papieroskami. Miejsce było przednie – siadaliśmy na tarasie, trochę wąskim, za to z pięknym widokiem, poprzez zaskie ogrodzenia, na morze. Zwyczaj ten z czasem stał się miłą czynnością rytualną. Nieco później, po śniadaniu, była codzienna odprawa z całym zespołem szpitala – latem na świeżym powietrzu w zacienionej winoroślami messie, zimą w dużej sali klubu.

Drastycznym przeżyciem było przeprowadzenie oględzin zwłok pięciu oficerów UNIFIL, którzy zginęli w następstwie zestrzelenia śmigłowca w strefie, prawdopodobnie przez Hezbollah. Do szpitala z miejsca wypadku ciała dowieziono późnym wieczorem. Lekarze dyżurni nieco pogubili się w swych czynnościach (spotkało ich to po raz pierwszy) i musiałem do nich dołączyć. Wszystkie bez wyjątku ciała były pozbawione głów, rąk i nóg – były to dosłownie same tułowia, do tego niektóre częściowo nadpalone. Oględzinom towarzyszył specyficzny, intensywny zapach. Identyfikacja odbywała się w obecności prokuratora, MP i kolegów ofiar. Wszystkich, jednak nie bez trudności, udało się zidentyfikować – czasem na podstawie strzępka munduru, czasem na podstawie paska od spodni, w jednym przypadku w zachowanej kieszeni kawałka spodni był portfel z dokumentami.

To było bardzo przykre zajęcie. Z wielką ulgą włożyliśmy ciała do worków przeznaczonych do tego celu i schowaliśmy do specjalnej chłodni szpital-

Zachowajmy Ich w naszej pamięci

nej. Nazajutrz, na placu przed szpitalem pożegnaliśmy ciała kolegów – brały w tym udział delegacje pododdziałów, z których pochodziły ofiary katastrofy. Ten skromny ceremoniał został przez nas zaproponowany już wcześniej, przy innej okazji, i stał się nieformalnym zwyczajem. W sposób szczególny swych poległych kolegów żegnali żołnierze z Fij – wraz ze swym dowódcą i pastorem pięknie śpiewali, na kilka głosów, podniosłe ale i melodyjne pieśni religijne.

W asyście wojskowej (do granicy) ciała poległych zostały wysłane do Zakładu Medycyny Sądowej w Tel Avivie – celem przeprowadzenia sekcji i balsamowania ciał. Nigdy nie odnaleziono pozostałych części ciał ofiar zdarzenia – głów i kończyn. Na miejscu katastrofy znaleziono jedynie jeden pusty but.

Kilka dni później, zgodnie z dyrektywami, z udziałem FC i pocztów sztandarowych oraz delegacji z wszystkich kontyngentów, na placu obok sztabu UNIFIL, odbyła się oficjalna uroczystość pożegnalna – w tym czasie ciała tych kolegów odlatywały z Tel Avivu do swych krajów.

Jesienią 1997 r. byłem szczęśliwy, że wracamy do kraju.

W czasie dwukrotnej misji w UNIFIL była ze mną moja żona Maria, również pracownica szpitala – jej obecność wielokrotnie była mi wsparciem w trudniejszych chwilach.

Płk w st. spocz. dr n. med. **Bogusław Sleboda**
III kurs WAM

c.d.n.



Zachowajmy Ich w naszej pamięci

Śp.
lek. Jacek Szymański
30.08.1949–8.01.2023

Śp.
lek. Krzysztof Kielar
25.07.1960–17.01.2023

Śp.
dr n. med. Tadeusz Zaraś
12.03.1945–25.01.2023

Śp.
lek. Waldemar Skupiński
1.10.1941–5.02.2023

Śp.
dr n. med. Ryszard Janda
12.09.1954–16.03.2023

Śp.
dr n. med. Mirosław Mazurek
24.12.1946–19.03.2023

1. 07.2023. SKORACZEWO

XXIV MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI LEKARZY, LEKARZY WETERYNARII I PRACOWNIKÓW MEDYCZNYCH W COMPAK SPORTINGU



✓ Uczestnictwo proszę zgłaszać telefonicznie pod numerem 602-300-570 do dnia 25.06.2023



Regulamin XXIV Międzynarodowych Mistrzostw Polski Lekarzy, Lekarzy Weterynarii i Pracowników Medycznych w compak sportingu, 1.07.2023 r. Skoraczewo

Głównym organizatorem i sponsorem zawodów jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Strzeleckie „ASTRA”, Międzynarodowy Klub Strzelecki „ASTRA”, Sergij Isaryk pod patronatem Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Weterynaryjnej i Okręgowej Izby Lekarskiej w Bydgoszczy oraz Związku Strzelectwa Parkurowego.

Zapisy na zawody na strzelniczy sportowo-rekreacyjno-myśliwskiej MKS ASTRA w Skoraczewie w dn. 1.07.2023 od godz. 8:30. Otwarcie zawodów godz. 9:45, początek strzelania godz. 10:00. Trening dn. 30.06.2023 r. od godziny 10:00 do 18:00. Dojazd do strzelnicy na stronie internetowej www.mks-astra.pl.

Zawody mają charakter otwarty i uczestniczyć w nich mogą osoby posiadające zezwolenie na broń, oraz osoby, które nie posiadają pozwolenia na broń, na zasadzie Art.11. (ust.2) Ustawy o broni i amunicji z dnia 21.05.1999 r. pod nadzorem prowadzącego strzelania i instruktora strzelectwa.

Zawody zostaną przeprowadzone w kategoriach:

1. Kategoria OPEN.
2. Kategoria SENIOR (od 56 do 65 lat).
3. Kategoria WETERAN (od 65 lat).
4. Kategoria KOBIETY.
5. Drużyny Okręgowych Izb Lekarskich i Weterynaryjnych (drużyny mogą być 2- lub 3-osobowe, mieszane: lekarz + lekarz weterynarii).

Do zaliczenia przy 3-osobowej drużynie zalicza się dwa lepsze wyniki z trzech.

Wpisowe – 350 zł na miejscu przed zawodami lub przelewem na konto 86 1050 1139 1000 0018 0185 1542 z dopiskiem **XXIV MP Lekarzy**.
Opłata za drużynę 150 zł.

Nagrody: puchary, medale, dyplomy we wszystkich kategoriach.

Organizator zapewnia catering oraz gorące i zimne napoje.

*Ta wersja regulaminu nie jest jeszcze ostateczna i może ulec zmianom.
Ostateczny regulamin zostanie ogłoszony przed zawodami.*

Uczestnictwo proszę zgłaszać telefonicznie pod numerem 602-300-570 do dnia 25.06.2023 roku: imię, nazwisko, Izba Lekarska czy Izba Weterynaryjna, kategoria wiekowa, skład drużyn.

Zapraszamy serdecznie!

MKS ASTRA – Sergij Isaryk



GAZETA LEKARSKA

zmienia się dla Czytelników!

Spełniamy oczekiwania

W 2023 roku „Gazeta Lekarska” będzie dostępna w formie **papierowej i elektronicznej**:

- **3** tradycyjne wydania papierowe dla wszystkich (nr 2/2023, 4/2023 i 6/2023)
- **7** wydań w edycji hybrydowej:
 - **elektroniczna** dla lekarzy i lekarzy dentystów do 69. roku życia (do skrzynek mailowych),
 - **papierowa** dla lekarzy i lekarzy dentystów w wieku 70+ (do skrzynek pocztowych)

Jeśli nie jesteś zadowolony z takiego kolportażu, możesz to zmienić.

**NIE CZEKAJ – zdecyduj już teraz,
jakie wydanie „Gazety Lekarskiej”
chcesz mieć. To zajmie tylko 1 minutę!**

- Wejdź na stronę gazetalekarska.pl lub nil.org.pl/gazeta (albo najeżdź aparatem telefonu na **QR kod** lub użyj aplikacji **czytnik kod QR**) i wypełnij formularz **Subskrypcja „Gazety Lekarskiej”**
- Dokonaj wyboru, klikając w jedno z pól, lub zaznacz oba:
 - ☐ chcę otrzymywać wersję papierową
 - ☐ chcę otrzymywać wersję elektroniczną

